

Persona non grata
czyli co „robi” człowiek w polskim komiksie.

Co robi człowiek w komiksie, to postawienie problemu który w dzisiejszym dyskursie nad dopuszczalnością eksperymentów medycznych nabiera nowego znaczenia. Komiks jest dziełem człowieka. W znacznej mierze jest też o człowieku. Można by zakończyć już tutaj, przecież człowiek w komiksie przebywa w swoim „naturalnym środowisku”. Autor stawiając problem w tytule chciał zachęcić do wycieczki po świecie pewnych polskich komiksów gdzie człowiek „robi” wiele- czasami zbyt wiele, jest podmiotem i przedmiotem badań i w tym wszystkim sam siebie pojąć nie może...

Skoro komiks jest dziełem człowieka to naturalnym staje się że pełni rolę zwierciadła współczesnej kondycji człowieczeństwa¹. W zależności od tego czym jest odbiorca zainteresowany, co chciałby „zobaczyć,” to może znaleźć w komiksie, jak w salonie luster. Istnieje tu pewna dowolność podyktowana swobodą twórczą autorów,² bo komiks poprzez słowo, obraz i fabułę staje się formą wyrazu swego twórcy- jak każde dzieło sztuki.

„Lecz oto nadeszła technologiczna rewolucja zupełnie nowego rodzaju.”³ Gdy świat obiegała informacja o sklonowaniu owcy Dolly za sprawą Iana Wilmuta, wtedy „rewolucja” stała się faktem. Stało się jasne, że teraz coraz częściej

¹ Por. tytuł wystąpienia P. Szarka: *Przeglądając się w Supermanie. Komiks jako zwierciadło współczesnej kultury*. za <http://www.zeszytykomiksowe.org/skladnica/szarek.pdf>

² Por. M. P. Szwabowicz: *Po co nam Superman? Rozmyślenia o komiksie*. Toruń 2005, s. 9

³ T. Kołodziejczak: *Człowiek w probówce* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w probówce. Antologia komiksu polskiego. Komiks. Etyka. Medycyna*. Warszawa 2004, s. 5

będzie się rozważać możliwość sklonowania człowieka. To co zaczęło intrygować opinię ludzką szybko znalazło odzwierciedlenie w komiksie. W polskim środowisku komiksiarzy pojawiło się kilkadziesiąt opowieści które podjęły ten problem.⁴ Nie skupiono się tylko na problemie klonowania człowieka, ale podjęto także inne, pokrewne problemy, które współcześnie intrygują i poruszają w sferze moralności. Zaczęto zadawać pytania o to do czego można użyć ludzkiego ciała, jak daleko można się posunąć w jego modyfikowaniu, jakie są powody przyzwolenia na aborcję i eutanazję. Autor w poniższym artykule podejmie próbę analizy spojrzeń i interpretacji dokonanych przez twórców wybranych komiksów. Ponieważ literatura teologiczna dotycząca *stricte* komiksu praktycznie nie istnieje, będzie to pionierski wysiłek.

1. systematyka podziału

Podejmując próbę analizy treści zawartych w najnowszym polskim komiksie, szczególnie pod kątem teologicznej interpretacji należy wyznaczyć pewien szkielet, którym będzie się poruszać. Przywoływane dzieła dotyczą relacji, które można uszeregować w następujący sposób:

- 1.1. być jak Bóg, czyli ile mi wolno?
- 1.2. czy pozwolić się narodzić ?
- 1.3. co ty wiesz o umieraniu?
- 1.4. „czy androidy śnią o elektrycznych owcach?”
- 1.5. *deus loci*

⁴ Por. T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w probówce*. ...

1.1. być jak Bóg czyli ile mi wolno?

Poniższy wycinek będzie spojrzeniem na uzurpowanie sobie boskich prerogatyw przez człowieka, oraz odnalezieniem ich inspiracji.

Jako wchodzenie w rolę Boga rozumie się między innymi decydowanie o tym kiedy i jak ktoś ma się narodzić („stwarzanie”⁵), manipulowanie przy jego genotypie, oraz podejmowanie decyzji o momencie śmierci człowieka. Typowym przykładem gdzie człowiek uzurpuje sobie boskie prawa do stwarzania drugiego jest opowieść „Miłość i medycyna” Piotra Kowalskiego.⁶ Główny bohater Adam okazuje się zalęknionym, młodym mężczyzną o skłonnościach homoseksualnych, który w chwili osiągnięcia pełnoletniości wyprowadza się od rodziców do swego partnera. Wybrankiem Adama okazuje się lekarz- genetyk u którego rodzice Adama „zamówili” dziecko o zgoła odmiennych cechach charakteru i preferencjach („jest typem wojownika, potrafi i lubi walczyć” (...) „otacza się kobietami, uwielbia niezobowiązujące flirty i miłosne przygody”⁷). Lekarz, który „odpowiada” za Adama dokonuje samowolnych zmian w genotypie, ale w takim profilu jaki będzie jemu odpowiadał a nie zamawiającym. Jest to podwójne naruszenie człowieka- podjęcie decyzji o manipulacji w genotypie i dokonanie ich na własną rękę- wbrew rodzicom. Pośrednie odwołanie się do Boga polega tu tylko na pewnym samo zachwycie „konstruktora” Adama (nomem omen- imię pierwszego człowieka). Tworzy człowieka dla siebie- na tym podobieństwa z biblijnym obrazem Boga się kończą. Bowiem pojawia się kierowanie czyimś życiem poprzez genetyczne ubezwłasnowolnienie.

Opowieść „Lunge” Mateusza Skutnika⁸ ukazuje dramat męża, którego ciężarna żona doświadcza wypadku. Jej mózg zostaje nieodwracalnie uszkodzony, ale dla

⁵ por. P. Bortkiewicz TChr: *Granice ingerencji naturę- spojrzenie teologa* w B. Chyrowicz SSpS red. *Granice ingerencji w naturę* Lublin 2001, s. 71

⁶ P. Kowalski: *Miłość i medycyna* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w probówce...* 2004, ss. 25- 32

⁷ Tamże, ss. 25, 27

⁸ M. Skutnik: *Lunge* w Tamże, ss. 7- 14

urodzenia dziecka jej życie jest nieustannie sztucznie podtrzymywane. Po urodzeniu dziecka tytułowy Lunge decyduje się nadal podtrzymywać egzystencję („jest w takim stanie jakim była. Mówiłem przecież panu przecież, że tak naprawdę jej mózg jest martwy”)⁹ święcie przekonany o tym że ma do tego prawo („nie mogę doktorze. Przecież to moja żona...”).¹⁰ Tu powodem, dla którego wolno arbitralnie przedłużać życie okazuje się rozwój medycyny („kiedyś wołą Boga tłumaczyliśmy szereg chorób śmiertelnych, na które dziś mamy skuteczne lekarstwa”).¹¹ Argument, który dziś ma dwojaką percepcję: „skoro można to zrobić to dlaczego tego nie wolno robić”, „oraz skoro na to pozwalamy to wkraczamy na równię pochyłą”.¹²

Powyższe przykłady komiksowych opowieści ukazują zgoła inny obraz zastosowań współczesnych eksperymentów medycznych niż jest to ukazywane literaturze naukowej. Naukowcy szczególnie skupiają się na ukazaniu potencjalnych korzyści odkryć naukowych. Autorzy cytowanych komiksów są dalecy od tego zachwytu. Ukazują, że obok znanych problemów te „nowości” wcale nie ułatwiają życia¹³. Przynoszą nowe pytania i bez nadziei na odpowiedź.

1.2. czy pozwolić się narodzić ?

Obok najnowszego odkrycia kultury masowej jakim jest klonowanie przy okazji manipulacji na ludzkim organizmie pojawia się problem aborcji w codziennym ludzkim życiu. Jest to problem ukazany w komiksie w kilku wymiarach.

Czy płód ludzki jest człowiekiem? Takie pytanie stawia opowieść „Krzyk ryb”¹⁴ autorstwa KRL.¹⁵ Tematem tego komiksu jest fikcyjne zdarzenie masowego

⁹ Tamże, s. 13

¹⁰ Tamże, s. 14

¹¹ Tamże, s. 9

¹² Por. M. Fikus: *Klonowanie. Klonowanie ludzi?* w *Medycyna Wieku Rozwojowego*. Suplement I do nr 3, tom III, 1999 r. *Czy klonować człowieka? Kontrowersje wokół klonowania*. Warszawa 1999 s. 51

¹³ Por. T. Kołodziejczak: *Człowiek w probówce* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w probówce*. ...,s. 5

¹⁴ KRL: *Krzyk ryb* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w probówce*. ...,s. 49- 54

zatrucia ludzkich embrionów w czasie trwania ciąży ustrojowej. Dokonuje tego tytułowa organizacja, w akcie desperacji na prawną dopuszczalność aborcji na każde życzenie matki. Po nieskutecznych środkach parlamentarnych Krzyk ryb dopuszcza się zatrucia produktów spożywczych, środkiem który powoduje poronienie płodu, ale nie szkodzi matce. Organizacja po spowodowaniu globalnej tragedii przesyła do telewizji taśmę z nagraniem, gdzie przyznaje się do winy. Jako usprawiedliwienie swego kroku podaje całkowitą prawość dokonanego przez siebie czynu („jeżeli wasz rząd nie uznał ludzkiego płodu za formę życia, to znaczy, że nie popełniliśmy morderstw... nie można zabić czegoś... co nie jest życiem”).¹⁶ Autor w dość przerysowany sposób ukazuje absurd współczesnego prawodawstwa wielu państw, które zezwalają na aborcję na życzenie. W komiksie KRLa organizacja Krzyk ryb doprowadza do zmiany krzywdzącego prawa.

Innym spojrzeniem na problem aborcji jest dzieło Nikodema Cabały i Michała Gałka- „Łukasz 18, 16-17.”¹⁷ Dwoje młodych ludzi dowiaduje się że ich związek zaowocuje dzieckiem. Przeżywają problemy finansowe („nie ma wyjścia, trzeba usunąć” ... „tak? A nie wiesz za co?”).¹⁸ Przypadkiem natrafiają na organizację skupującą ludzkie płody o rzadkiej grupie krwi do celów badawczych. Niedoszli rodzice sprzedają swoje dziecko. Ich życie się zmienia („mamy fajny nowy sposób zarabiania”)¹⁹ gdyż przestają pracować i każdą kolejną ciążę sprzedają („ej weź gumkę, bo tabletki mi się skończyły” ... „a może nie? Wiesz nowy komputer też by się przydał...”)²⁰ . To koniunkturalne zdegradowanie człowieka szybko prowadzi do upadku więzi między nimi („to moja krew jest rzadka! Dawcą nasienia może być ktokolwiek! Ktokolwiek,

¹⁵ KRL to pseudonim Karola Kalinowskiego. W kulturze masowej często spotyka się posługiwanie pseudonimami, o wiele częściej niż w obszarach kultury tradycyjnej. Autor będzie używał oryginalnej pisowni autorów prac. Przy pierwszym cytowaniu zawsze w przypisach znajdzie się prawdziwe imię i nazwisko autora

¹⁶ KRL: *Krzyk ryb* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbowce*. ...,s. 53

¹⁷ N. Cabała, M. Gałek: *Łukasz 18, 16-17* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbowce*. ...,ss. 103- 112

¹⁸ Tamże: s. 104

¹⁹ Tamże: s. 107

²⁰ Tamże: s. 107

słyszysz?!”) ²¹. Pojawiają się pewne wątpliwości natury moralnej („musimy z tym skończyć! Sprzedajesz nasze dzieci! Dociera to do ciebie?” ... „teraz masz wyrzuty?? Po tylu razach?? Ja chcę wygodnie żyć i już!”). ²² Związek między bohaterami się kończy, ale kobieta nie zaprzestaje „zarabiać” na ciąży. W międzyczasie firma skupującą ludzkie płody, przestaje płacić („nie powiedzieli pani? Zmieniamy tor badań, już nie potrzebujemy płodów z pani grupą krwi”). ²³ Nagle zmienia się nastawienie bohaterki do ciąży („o Boże. To co ja mam teraz tym zrobić? U- urodzić?”) ²⁴ z tkanki przeznaczanej do celów medycznych następuje przeskok ku uczłowieczeniu płodu. Opowieść *Cabała i Gałka* ukazuje złożoność podejścia dzisiejszego człowieka do poczętego dziecka. Wobec pytań o człowieczeństwo ludzkiego płodu najlepiej zamilknąć i ... robić dalej swoje. Ten człowiek nie potrafi sobie poradzić z odpowiedzialnością za swoje czyny i przed nią ucieka. Swoistym narkotykiem kojącym wątpliwości okazuje się niepoohamowana konsumpcja. Podejście firmy skupującej ludzkie płody jest podobnie niekonsekwentne. Gdy następuje zmiana profilu badań wtedy lekarz prowadzący projekt mówi: („obawiam się że nasza współpraca na tym się kończy. W końcu pani też powinna mieć coś od życia, prawda?”) ²⁵ przez co ukazuje, że o tym czy ludzki płód będzie człowiekiem czy nie, tak naprawdę decydujemy sami- bądź pozwalając mu się urodzić, bądź go zabijając.

1.3. co ty wiesz o umieraniu?

Kolejnym problemem, którym zajmuje się współczesny komiks to dopuszczalność eutanazji. W „Dniu dziadka” Jacka Michalskiego i Macieja Jasińskiego ²⁶ wnuk decyduje się na skorzystanie z prawnej zgody na eutanazję

²¹ Tamże: s. 107

²² Tamże: s. 109

²³ N. Cabała, M. Gałek: *Lukasz 18...*, s. 112

²⁴ Tamże: s. 112

²⁵ Tamże: s. 112

²⁶ J. Michalski, M. Jasiński: *Dzień dziadka* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbowce*. ..., ss. 13- 24

swego dziadka po dziewięćdziesiątym roku życia. Decyzja ta zapada z powodów ekonomicznych- dziadek jest umieszczony w płatnym domu opieki („eutanazja po dziewięćdziesiątce to wspaniałe osiągnięcie naszej cywilizacji”)²⁷.

W podobnym tonie jest utrzymana opowieść Przemysława Truszczyńskiego i Tomasza Kołodziejczaka „Z przyczyn społecznych.”²⁸ Syn zamawia wizytę patrolu eutanatycznego na konkretny termin w celu uśmiercenia swego ojca. Inaczej niż wskazuje tytuł, motywem eutanazji jest konsumpcjonistyczne unikanie zbędnych kosztów („musimy spłacić ten dom. Nasze i Jasia ubezpieczenia zżerają mi trzy czwarte pensji. Nie możemy sobie na to pozwolić!”).²⁹

W „Dniu dziadka” ekonomicznych powodów eutanazji nie rozwijano, natomiast w „Z przyczyn społecznych” autorzy decydują się na pewną refleksję o kondycji człowieczeństwa przyzwalającego na aborcję i eutanazję, snując ją myślami pracownika patrolu eutanatycznego: („gdy okazało się, że leczenie starców jest zbyt kosztowne, nastąpił krach systemów emerytalnych, bo zabrakło młodych ludzi...” (...) „ci po których teraz przyjeżdżamy mają minimum siedemdziesiąt lat. Trzydzieści, czterdzieści lat temu to oni pozwolili na zabijanie nienarodzonym dzieci. Wielu z nich skorzystało z tego prawa. Teraz my korzystamy z naszego. Jesteśmy pilnymi uczniami.” (...) „w Europie abortowano nawet kilka milionów płodów rocznie. Podobno policzono, że gdyby pozwolono urodzić się tym wszystkim dzieciom, dziś mielibyśmy tyle rąk do pracy, że eutanazja nie byłaby potrzebna.” (...) „Nie mam zdania w tej sprawie. Po prostu pracuję”).³⁰ Autorzy „Z przyczyn...” dokonują pewnej oceny aborcji i eutanazji ale nie kategoriach etycznych. Takich krytyk i ocen jest pełno na różnych poziomach od akademickiego po codzienną publicystykę. Autorzy w

²⁷ Tamże: s. 18

²⁸ P. Truszczyński, T. Kołodziejczak: *Z przyczyn społecznych* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbowce*. ...,ss. 197- 206

²⁹ Tamże: s. 201

³⁰ Tamże: s. 202

kategoriach społeczno- ekonomicznych wykazują absurd aborcyjno-eutanatyczny. Czy to ma szansę stać się argumentem w dyskusji nad dopuszczalnością aborcji i eutanazji? Trudno jednoznacznie stwierdzić, należy jednak zauważyć i docenić ten styl ekspresji.

W „Show must go on” Jacka Kowalskiego i Davida Prescott³¹ tematem jest telewizyjne *reality show* do którym rodziny zgłaszają swoich zniedołężniałych i terminalnie chorych krewnych i bliskich. Show nosi tytuł „Życzenie śmierci” i cieszy się wielką oglądalnością. Widzowie poszukują sensacji, w studio jest gromadka ekspertów, którzy opisują w szczegółach stan psychiczny i fizyczny osób biorących udział w programie („Megan chyba już straciła kontakt z rzeczywistością. Nie reaguje nawet na ból” (...) „przypuszczam, że ma wewnętrzny krwotok.”)³². W finale zostały już cztery osoby, wszyscy w krytycznym stanie, wyniszczeni przez nieuleczalne choroby, odchodzą od zmysłów z braków środków przeciwbólowych („żeby się skończyło... Boże jk boli... Jak bardzo mnie boli...!!!”)³³. Otrzymują od prowadzących program jedną strzykawkę ze środkiem uśmierzającym. Tylko jedna osoba może z tego skorzystać. Jeden z uczestników wszystkim wstrzykuje powietrze do żył, czym powoduje ich śmierć. Program staje się zaskoczeniem dla prowadzących ale od razu zapowiadają kolejną edycję a telewidzowie zgłaszają swych niedołężnych krewnych.

Opowieść Kowalskiego i Prescott³¹ jest ukazaniem absurdu *reality show* gdzie wszystko może się stać towarem, a szczególnie to czego człowiek się boi. W tym przypadku cudza śmierć zostaje odarta w wszystkich możliwych pozostałości tajemnicy. To raczej ukazanie wiwisekcji ludzkiego konania staje w centrum. Umieranie, a raczej wymyślne dobijanie staje się towarem.

1.4. „czy androidy śnią o elektrycznych owcach?”

³¹ J. Kowalski, D. Prescott: *Show must go on* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbowce*. ...,ss. 81- 94

³² Tamże: s. 89

³³ Tamże: s. 90

Pytanie postawione powyżej jest tłumaczeniem z angielskiego tytułu opowiadania Philipa K. Dicka, które szerszej jest znane jako sfilmowana fabuła Ridleya Scotta *Blade Runner*. Głównym problemem tej opowieści jest pytanie o skalę człowieczeństwa w androidach³⁴ gdzie umiejętność „śnienia” jest postrzegana jako wymiar typowo ludzki. To pytanie postawione przez autora artykułu odnosi się do ludzkich klonów, które stają się bohaterami polskich komiksów.

„Opowieść doktora Fritza” autorstwa Mieczysława Fijała i Jakuba Marcaka³⁵ jest przedstawieniem klonowania człowieka w celach reprodukcyjnych i terapeutycznych. Dr Fritz zostaje poproszony o sklonowanie syna swego dawnego asystenta dla pobrania unikalnego rodzaju szpiku („chce pan, abym stworzył kłona- genetyczną kopię pańskiego syna- dawcę szpiku kostnego?”)³⁶. Były asystent okazuje się szaleńcem, który podejmuje się *de facto* jedenastej próby sklonowania swego zmarłego syna („dlaczego znowu mnie opuścił? Zrobił to po raz jedenasty!!!”)³⁷. Próby okazują się połowicznie udane ponieważ klony po sześciu miesiącach umierają. Dr Fritz powiadamia policję o tym procederze, jednocześnie zachowując w tajemnicy swoją rolę w tych działaniach. Okazuje się że sam Fritz także potajemnie sklonował człowieka, który już od dwóch lat „żyje”. Jego dzieło- klon także nie jest normalnym człowiekiem („codziennie patrzę w bezduszne oczy istoty, która miała być człowiekiem- Twoje oczy. Wiem już, że popełniłem błąd... Człowiek nie powinien ingerować w prawa ustalane przez miliony lat ewolucji.”)³⁸ W przypadku dra Fritza, który okazuje się klonem, spotkanie z szaleństwem swego byłego asystenta Dawkinsa jest momentem otrzeźwienia. Odkrywa bezsens i tragedię swych działań.

³⁴ Robotach z elementami ludzkiego ciała.

³⁵ M. Fijał, J. Marcak: *Opowieść doktora Fritza* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbówce*. ...,ss. 41- 48

³⁶ Tamże: s. 42

³⁷ Tamże: s. 47

³⁸ Tamże: s. 48

„Piątek, 16 kwietnia 2050” Huberta Ronka i Lucka^{39, 40} to opowieść o społeczeństwie gdzie powszechne jest klonowanie w celach reprodukcyjnych i terapeutycznych. Klony te stały się częścią popkultury- Czesław Niemen wracający na scenę po 46 latach milczenia, czy Jan Kochanowski mieszkający w Czarnolesie z- o dziwo żyjącą córką.⁴¹ Także inne znane postaci z historii ludzkości na nowo zostały „ożywione” („w ciągu ostatniej dekady liczba ludności na świecie wzrosła o 900%! Na skutek ostatecznego rozwoju inżynierii genetycznej w połowie XXV wieku musimy stawać twarzą w twarz z 2500 lat historii”).⁴² Klony stały się tak mocnym elementem pejzażu, że nie wolno używać słowa klonowanie. Ich obecność jest do tego stopnia powszechna, że matka sprawdza czy dziecko po powrocie ze szkoły nie jest przypadkiem klonem.

Cała opowieść jest snuta od strony normalnego człowieka, postrzegającego rzeczywistość przez pryzmat telewizji i swych codziennych czynności. To w tej przestrzeni jest widoczne jak inna jest ta codzienność. Nieustannie pojawia się pytanie o to co jest prawdziwe i kto jest naprawdę („wszechobecna paranoja! Zapatrzeni w podróbki tych, którzy kiedyś byli wielkimi tego świata, zapominamy o nas samych” ... „żyjemy w globalnym chlewie, człowiek na człowieku...”)⁴³. Jedyne w najprostszyc gestach można odczytać czy ktoś jest człowiekiem („widzę to w jego oczach. Nikt nie odbierze mu tego, co można w nich ujrzeć”).⁴⁴

(„życie... zwyczajne. Codzienne życie.... Tego właśnie pragnąłem...”)⁴⁵ te słowa rozpoczynają „003 serial number” Piotra Janowczyka⁴⁶. Wstęp w trafny sposób opisuje profil opowieści. Oto klon postanawia wejść w rolę swego

³⁹ H. Ronek, Lucek: *Piątek, 16 kwietnia 2050* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbowce*. ...,ss. 125- 132

⁴⁰ Lucek- Dominik Szcześniak

⁴¹ Por. H. Ronek, Lucek: *Piątek, 16...*,s. 129

⁴² H. Ronek, Lucek: *Piątek, 16...*,s. 128

⁴³ Tamże: s. 128

⁴⁴ Tamże: s. 132

⁴⁵ P. Janowczyk: *003 serial number* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbowce*. ...,s. 139

⁴⁶ Tamże: ss. 139- 144

pierwowzoru („a ja miałem dziś szansę stać się nim...”)⁴⁷. Odwiedza jego dom, podszywa się pod niego i zabija go gdy się pojawia. Z kart opowieści przenika stan niedowartościowania i kompleksu niższości kłona („jestem wyjątkowy?”)⁴⁸ a przede wszystkim jego samoświadomości jako tego, który próbuje stać się prawdziwym człowiekiem. Tu w jasny sposób można odnaleźć podobieństwa z inną gałęzią kultury, z filmem. W *Blade Runner* i w *Island* także wybrakowany osobnik android lub klon próbował wejść w czyjeś życie. Był to jedyny sposób na usprawiedliwienie swego istnienia poza bycie kimś „żyjącym inaczej”.⁴⁹

W „Śmieciach” Janusza Wyrzykowskiego⁵⁰ ludzkie klony zajmują niższą kategorię, są swoistą rasą podludzi („one są jak szczury” ... „właściciel ich już nie potrzebuje, rodziny nie mają”) o co zadbali klonerzy („i dlatego umierają niespodziewanie z powodu typowej dla klonów wady genetycznej”)⁵¹. Klony pełnią funkcje typowo służebne bądź z pogranicza prawa- prostytutka, są więc pozbawione jakichkolwiek praw. Gdy bohaterowie opowieści- „śmieciarze” zbierający bezużyteczne klony, zabierają zwłoki kłona z ulicy, wtedy w obronie zwłok, staje klon- prostytutka. Gdy klon żegna się z martwą przyjaciółką, jeden ze śmieciarzy ją zabija. Oto w tym świecie gdzie człowiek wyręcza się klonami „w tych „zadaniach” które są mu kłopotliwe, klony okazją się być obdarzone cechami ludzkimi. Autor opowieści przedstawia tylko pewne zjawisko, natomiast nie decyduje się na żadną diagnozę czy refleksję.

1.5. *deus loci*

Nawiązania do Boga we współczesnych polskich komiksach pojawiają się w sposób niejako przypadkowy. Nie są to opowieści *stricte* biblijne, gdzie

⁴⁷ Tamże: s. 140

⁴⁸ P. Janowczyk: *003 serial number* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w probówce*. ... s. 141

⁴⁹ Por. R. Baker: *Seks w przyszłości* tłum. T. Chawziuk, Poznań 2002. s. 186

⁵⁰ J. Wyrzykowski: *Śmieci* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w probówce*. ...,ss. 177- 182

⁵¹ Tamże: s. 180

Absolut bywał wyrażany w konkretnym kanonie ikonograficznym. Ponieważ tematem tego artykułu są komiksy nawiązujące do eksperymentów medycznych, dlatego też Boga wspomina się nie jako „przy okazji”. Po sklonowaniu owieczki Dolly, jednym z kontrargumentów dla klonowania człowieka, było odwołanie do uzurpowania przez człowieka sobie mocy boskich. Nie było to bezpodstawne. Sam Ian Wilmut, konstruktor Dolly, opisując pionierskie doprowadzenie do narodzin cielęcia z zamrożonego, odmrożonego i donoszonego zarodka, powiedział: „stworzyłem Frostie”⁵². Powyższe słowa zapewne nie są idealną panoramą głosów jakie zostały podniesione „po Dolly”, ale mogą stanowić pewną ilustrację zachwyty nad tym co się stało. Człowiek uwierzył, że ma moc stwarzania.

Podobnie też i patrzą na to komiksiarze. Gdy pojawia się ingerencja w ludzką śmierć wtedy też znajduje się odniesienie do praw boskich („nie powinienes się przeciwstawiać się wyrokom boskim”).⁵³ Jest to tylko niejako zastawienie się autorytetem a nie konkretne wskazanie na istnienie Boga, bądź powoływanie się na konkretne wymagania np. Dekalogu. Innym przykładem przywoływania Boga jest potoczne („i Bóg jeden wie...”)⁵⁴, które nic nie wnosi z merytorycznego punktu widzenia.

Ciekawym tytułem opowieści jest „Łukasz 18, 16- 17”⁵⁵ który odpowiada biblijnemu cytatom: „pozwólcie dzieciom przyjść do mnie...”⁵⁶. To dość przekorne zatytułowanie komiksu, który opowiada o handlu ludzkimi płodami. Niestety kontekst nie pozwala odgadnąć intencji autora w nadaniu takiego tytułu.

W „Spowiedzi” Sebastiana Cichonia i Ireneusza Mazurka⁵⁷ pojawia się mozolny proces dojrzewania zabójcy do sakramentu pojednania. Oto młody i

⁵² I. Wilmut, K. Campbell, C. Tudge: *Ponowny akt stworzenia. Dolly i era panowania nad biologią* tłum. M. Koraszewska, Poznań 2002, s. 309

⁵³ M. Skutnik: *Lunge...* s. 11

⁵⁴ P. Kowalski: *Miłość i medycyna ...*, s. 31

⁵⁵ N. Cabała, M. Gałek: *Łukasz 18, 16-1...* s. 103

⁵⁶ Łk 18, 16.

⁵⁷ S. Cichoń, I. Mazurek: *Spowiedź* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbowce.* ..., ss. 159- 166

oddany swej pracy wikary, codziennie odwiedza w więzieniu człowieka skazanego na śmierć. Próbuje go nakłonić do spowiedzi („to nasze ostatnie spotkanie Bogdanie. Czy dziś się wyśpowiadasz?”)⁵⁸. Ostatniego dnia spowiada się ze swego życia i ze zbrodni zabójstwa córki. Tutaj „miejsce Boga” jest kilkupłaszczyznowe: odwołanie się do osobistej postawy wiary („ja wierzę w ewolucję, a ksiądz w Boga.”),⁵⁹ sakrament pojednania (*ex opere operato*), odwołanie się do Boga („poszukaj odpowiedzi w Bogu.”),⁶⁰ modlitwa człowieka i obecność kapłana polskim kręgu kulturowym jest pewnym świadectwem obecności bądź pytania o obecność Boga.

2. Podsumowanie

Prace współczesnych polskich komikarzy, które zostały zacytowane w powyższym artykule, są pewnym świadectwem tego, że to co zajmuje współczesnego człowieka. Komiks jako współczesna sztuka podejmuje te wyzwania. Co jest charakterystyczne, że nie znajdzie się tutaj tonu zachwytu nad „osiągnięciami” współczesnej nauki np. klonowaniem. „Po Dolly” często pojawiają niekolejne perspektywy snute szczególnie przez naukowców, że teraz nastąpi rewolucja w nauce. Przyszłość nauki jest ukazywana w wyjątkowo pozytywnych barwach. Lecz cytowane opowieści są mocno sceptyczne. Nie ma tam zachwytu, dominuje raczej dystans i wskazanie na wiele pytań. Możliwości działania w genotypie człowieka okazują się źródłem wielu nowych problemów człowieka.⁶¹ Okazuje się, że proces poczęcia człowieka który naturalnie przebiegając, jest osłonięty pewną dozą przypadkowości, tu staje się procesem całkowicie przewidywalnym i sterowalnym. A zaspokajanie czyichkolwiek gustów doprowadza do tego, że owo poczęcie staje się dokonane na zamówienie

⁵⁸ S. Cichoń, I. Mazurek: *Spowiedź* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbowce*. ...,s. 164

⁵⁹ Tamże: s. 159

⁶⁰ Tamże: s. 163

⁶¹ P. Kowalski: *Miłość i medycyna...* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w próbowce*. ...,ss. 25- 32

osoby, która dopuszcza się manipulacji. Człowiek nie potrafi sobie poradzić z odkrytą przez siebie wiedzą („to miejsce jest opętane przez najgorszego z demonów ... przez rozum”).⁶² Jest tu postawienie sądu, ale nie ma kroku dalej. Autorzy opowieści rzadko kiedy dają do zrozumienia jakieś głębsze przesłanki swych przemyśleń. Zadowolają się tylko ukazaniem pewnego fenomenu. Tak jest a ocena? To już nie nasza sprawa- autorzy komiksów zdają się odpowiadać. Można domniemywać co skłania autorów do takich a nie innych sądów, ale z ich strony podpowiedzi nie ma. Pozostawiają odbiorcę z jego domysłami i interpretacją. Każdy w tym może się odnaleźć i wytłumaczyć sobie to na własny sposób. Ważne jest, to że taki głos się pojawia, że mówi się o zagrożeniach jakie niesie rewolucja biotechnologiczna. Jest to istotny wkład w dyskusję nad dopuszczalnością „zdobyczy klonowania.” Dzisiaj w epoce mocnego oddziaływania mediów, każdy głos który pojawia się w kulturze, jest godny zauważenia. Tym bardziej że ten głos idzie w poprzek trendów, które pojawiają się we współczesnym kinie.

Początkowo gdy podejmowano temat technik związanych z klonowaniem człowieka, przerażał sam temat pojawienia się czegoś- kogoś, co będzie miało być w zastępstwie człowieka,⁶³ a podejmując temat ewentualnych androidów zastanawiano się nad potencjalnymi skutkami połączenia cech ludzkich z mechanicznymi.⁶⁴ Filmy w stylu *Boys from Brazil* czy *Blade Runner* starały się ukazać wielowymiarowość problemu naruszania prawa do własnego ciała. Ciało stawało się przyczynkiem do głębszych pytań o istotę człowieczeństwa. Człowiek nie był li tylko swym ciałem, ale to jego bycie stawało się pytaniem o istotę tego kim jest. Pozornie zabawa ludzkim ciałem prowokowała i prowadziła do najpoważniejszych pytań. Obecnie można zauważyć odwrotny

⁶² T. Leśniak, R. Skarżycy: *Najgorszy z demonów* w T. Kołodziejczak red. : *Człowiek w probówce. ...*,s. 62

⁶³ por. I. Wilmut,...: *Ponowny akt ...* s. 321

⁶⁴ Por. tamże s. 325

trend. Ludzkie ciało to nic innego jak tylko suma mięśni, która jest człowiekiem. Człowiek jawi się tylko jako swoje ciało.⁶⁵

Dla ukazania szerszej perspektywy omawianego problemu warto odwołać się do przykładu filmu. Współczesne kino nie stawia pytań o głębię człowieka. Świadectwem takiego stanu rzeczy jest nurt współczesnego kina niezależnego, które króluje na salonach i zbiera uznanie głównie na europejskich festiwalach⁶⁶. Taki stan rzeczy bynajmniej nie sprzyja tworzeniu odpowiedniego klimatu dla rzetelnej dyskusji nad dopuszczalnością eksperymentów nad człowiekiem. Takie pytania stają się całkowicie zbyteczne, skoro poza ciałem nie ma nic a „reszta jest zmyśleniem”.⁶⁷

Dzisiejszy dyskurs nad dopuszczalnością klonowania człowieka staje się coraz bardziej zagmatwany i niejasny. Coraz mocniejszy wpływ zaczyna wywierać ekonomia⁶⁸. Aby prowadzić badania potrzeba funduszy. Aby dać pieniądze należy coś osiągnąć w zamian, najlepiej konkretny produkt, który można sprzedać. Takie mechanizmy już rządzą nauką w Stanach Zjednoczonych i tam też nakłady na działalność naukową są znacznie większe niż w Europie. Nie jest to tylko umiłowanie nauki ale konkretne oczekiwania jakie stawia się przed naukowcami i ich badaniami. Coraz częściej mówi się o szerokim wykorzystaniu „zdobyczy” eugeniki. „W październiku 2000 roku biofizyk Gregory Stock z Uniwersytetu w Los Angeles stwierdził, że już w niedalekiej przyszłości rodzice będą wybierać profil genetyczny swoich dzieci.”⁶⁹ Skoro więc istnieje możliwość dokonania zmiany w genotypie i

⁶⁵ Por. L. Kurpiewski: *Gra ciałem* w Newsweek Polska 34/2005, s. 99

⁶⁶ Jako przykład powyższej tezy nie posłużą: *Intymność* Grand Prix na festiwalu filmowym w Berlinie w roku 2000, *Kapryśna chmura* nagroda FIPRESCI także w Berlinie, w roku 2005. Część filmowej krytyki widzi w tym nurcie przedstawicieli tzw. Wielkiej Redukcji, gdzie wszystko próbuje się sprowadzić do czynnika pierwszego. Miłość i jej złożoność to seks, a człowiek i wszystko co nań się składa to ciało i najlepiej nagie.

⁶⁷ L. Kurpiewski: *Gra ciałem...* s. 99

⁶⁸ Por. C. Żekanowski: *Genetyka medyczna* w B. Chyrowicz SSps red. *Granice ingerencji w ...*, s. 121

⁶⁹ Tamże, s. 127

fenotypie swego potencjalnego dziecka to dlaczego tego nie skorzystać? Przecież dziecko uzdolnione w konkretnej dziedzinie będzie miało jeszcze łatwiejszy start w dorosłość niż jego rówieśnicy.

W powyżej ukazanej złożoności problemu dyskursu nad eksperymentami medycznymi, warto doceniać każdy głos współczesnej kultury, który patrzy człowieka szerzej niż tylko na jego empirycznie doświadczane ciało. Współczesny polski komiks jest przykładem takiego spojrzenia.